

Sygn. akt IX Ka 201/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2014 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwoławczy w składzie:

**Przewodniczący: SSO Andrzej Ślusarczyk (spr.)**

**Sędziowie: SSO Krzysztof Sajtyna**

**SSR del. Agnieszka Smerdzińska**

**Protokolant: st.sekr.sądowy Iwona Stefańska**

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Kielcach Jerzego Kraski

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2014 roku

sprawy K. W.

oskarżonej o przestępstwo z art.157 § 3 kk w zw. z art.157 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżoną

od wyroku Sądu Rejonowego w Kielcach

z dnia 25 listopada 2013 roku sygn. akt II K 372/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;

II. zasądza od oskarżonej K. W. na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. J. (1) kwotę 420 (czterysta dwadzieścia) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżoną od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za II instancję.

Sygn. akt IX Ka 201/14

## UZASADNIENIE

**K. W.** została oskarżona o to , że :

w dniu 17 lutego 2013r. w K. poprzez sprawowanie nieumyślnej opieki nad psem doprowadziła do pogryzienia M. J. (1) przez psa w następstwie czego doznała ona powierzchownych ran kąsanych na prawym łokciu i ramieniu, rany kąsanej płatowej przedramienia prawego powikłanej opóźnionym gojeniem i obrzękiem tkanek miękkich z ograniczeniem ruchów wyprostu w stawie łokciowym prawym, a powyższe obrażenia spowodowały u niej naruszenie czynności narządu ciała na okres powyżej dni siedem, tj. o przestępstwo z art. 157 § 3 kk w zw. z art. 157 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Kielcach wyrokiem z dnia 25 listopada 2013r. w sprawie sygn. akt II K 372/13 orzekł:

I. oskarżoną K. W. uznał za winną popełnienia czynu zarzucanego jej aktem oskarżenia, tj. przestępstwa określonego w art. 157 § 3 kk w zw. z art. 157 § 1 kk i za czyn ten na podstawie art. 157 § 3 kk i art. 34 § 1 i § 2 kk oraz art. 35 § 1 kk

wymierzył jej karę 3 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 25 godzin w stosunku miesięcznym;

II. na podstawie art. 46 § 2 kk orzekł wobec oskarżonego K. W. nawiązkę w wysokości 5000 złotych na rzecz pokrzywdzonej M. J. (1);

III. na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonego K. W. na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. J. (1) kwotę 619,92 złotych tytułem wydatków oskarżyciela posiłkowego;

IV. na podstawie art. 627 kpk zasądził od oskarżonej K. W. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 365 zł. tytułem kosztów procesu, w tym 60 zł. tytułem opłaty.

Apelację od powyższego wyroku wniosła oskarżona K. W., która zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na jego treść, a to art. 7 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 410 k.p.k. wynikające z dokonania ustaleń faktycznych z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów, niepełne uwzględnienie dowodów korzystnych dla oskarżonej, w szczególności poprzez przyznanie wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej oraz zeznaniom świadków J. W. (1) i M. K. (1), z jednoczesnym uznaniem wyjaśnień oskarżonej za niewiarygodne, podczas gdy przebieg zdarzenia przedstawiony przez K. W. jest spójny i konsekwentny, a zasady doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, że świadkowie zainteresowali się zdarzeniem i zaczęli je obserwować dopiero w momencie gdy incydent był już w mocno zaawansowanej fazie;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a wyrażający się w ustaleniu, że:

a). M. J. nie przyczyniła się w żaden sposób do pogryzienia jej przez psa B., podczas gdy pokrzywdzona, wbrew przyjętym regułom ostrożności oraz zasadom postępowania ze zwierzętami weszła pomiędzy gryzące się psy, przyczyniając się w tym samym do zaistnienia zdarzenia i późniejszych jego skutków, mimo, że mogła przewidzieć późniejszy rozwój wypadków,

b). zachowanie oskarżonej stanowiło naruszenie reguł ostrożności wymaganych w danych okolicznościach, co w konsekwencji doprowadziło do przypisania jej występkę z art. 157 § 3 k.p.k. podczas gdy zachowanie oskarżonej, a w szczególności wyprowadzenie psa z lecznicy na smyczy i spuszczeniu go dopiero w miejscu oddalonym od zabudowań i ludzi, świadczy o tym, że K. W. zastosowała się do obowiązku zachowania ostrożności, biorąc pod uwagę, iż pies B. nie należał do rasy psów agresywnych, wpisanych do wykazu na podstawie rozporządzenia z dnia 28 kwietnia 2003r. Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie wykazu ras psów uznawanych za agresywne ( Dz.U. Nr 77 poz. 687) i nigdy nie przejawiał agresji w stosunku do ludzi,

z ostrożności procesowej:

3. rażąco niewspółmierność ( surowość) kary ograniczenia wolności oraz środka karnego w postaci nawiązki w wysokości 5.000 zł. wynikającą z niedostatecznego uwzględnienia okoliczności łagodzących, a odnoszących się do warunków osobistych oskarżonej, dotychczasowego sposobu życia, niekaralności, nieumyślnego charakteru popełnionego czynu, nieznacznej społecznej szkodliwości czynu jednoczesnym nadmiernym eksponowaniu okoliczności należących do ustawowych znamion czynu przypisanego oskarżonej i w konsekwencji orzeczenie zbyt surowej kary ograniczenia wolności przy nie zastosowaniu dobrodziejstwa w postaci warunkowego umorzenia postępowania.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wnosił o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku przez uniewinnienie oskarżonej K. W. od popełnienia zarzucanego jej aktem oskarżenia czynu,

ewentualnie

2. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania

a nadto z ostrożności procesowej

3. o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zastosowanie wobec oskarżonej K. W. dobrodziejstwa warunkowego umorzenia postępowania i odstąpienie od orzekania środka karnego w postaci nawiązki.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Nie jest trafny zarzut naruszenia przez sąd I instancji prawa procesowego tj. art. 7 kpk, art. 5 § 2 kpk oraz art. 410 kpk. Sąd wbrew zarzutom apelacji w sposób prawidłowy ocenił zeznania pokrzywdzonej oraz świadków J. W. i M. K.. Nie można zgodzić się z twierdzeniem, że zasady doświadczenia życiowego nakazują przyjąć, że świadkowie ci zainteresowali się zdarzeniem i zaczęli je obserwować dopiero gdy incydent był już w mocno zaawansowanej fazie. Teza ta nie jest uprawniona zwłaszcza jeśli uwzględni się zeznania K. B. (k. 33 v). Wynika z nich, że pies o imieniu B. próbował wyrwać pokrzywdzonej psa już po tym, gdy ta wzięła go na ręce. Ten fragment jej zeznań, który w postępowaniu sądowym stał się dla niej samej i oskarżonej niewygodny akurat dokładnie koresponduje z zeznaniami zarówno M. J. jak i wyżej wskazanych świadków: M. K. i J. W.. Z zeznań tego ostatniego świadka wprost wynika, że całe zdarzenie obserwował od początku przez okno swego domu. Widząc, że pokrzywdzona jest gryziona przez psa po tym, jak udało jej się wziąć swego psa na ręce od razu ruszył jej z pomocą. Jego zeznania są stanowcze i konsekwentne. Powoływanie się na zasady doświadczenia życiowego, które w ocenie oskarżonej miałyby przekonywać do tego, że nie mówił on prawdy bo nie widział dokładnie przebiegu całego zdarzenia podobnie jak i M. K. nie może stanowić miarodajnego argumentu, który pozwoliłby podważyć prawidłowość dokonanej przez sąd I instancji oceny dowodów i poczynionych ustaleń faktycznych. Wspomniane zasady doświadczenia życiowego wcale nie wykluczają możliwości zauważenia przez świadków tego jak doszło do zaatakowania i pogryzienia pokrzywdzonej. Jeśli uwzględni się przy tym wspomniany fragment zeznań M. B. to nie można mieć żadnych wątpliwości co do tego, że świadkowie ci zeznawali o faktach, które zaobserwowali. Ich zeznania oraz zeznania M. J. są ze sobą zbieżne i razem wzięte układają się w logiczną całość. Brak jest okoliczności, które mogłyby świadczyć o tym, że zarówno J. W. jak i M. K. mieli powody do tego, aby składać niezgodę z prawdą zeznania skoro pokrzywdzona była dla nich osobą zupełnie obcą i nieznaną. Ich ocena jest oceną w pełni prawidłową, spełnia kryteria określone w art. 7 kpk i nie wykracza poza dozwolone granice oceny swobodnej. Sąd słusznie postąpił nie dając wiary wyjaśnieniom oskarżonej złożonym na rozprawie. Nie ma wątpliwości, że stanowią one wyłącznie przyjętą przez nią linię obrony obliczoną na negowanie związku przyczynowego jako podstawy odpowiedzialności karnej. Znamiennie jest to, że w śledztwie oskarżona przyznała się do winy co wynika wprost z treści protokołu. Teza jakoby jej intencją było tylko przyznanie tego, że pies B. pogryzł psa pokrzywdzonej nie znajduje uzasadnienia bowiem z treści protokołu (k. 28) wynika wprost, że wyjaśniając w ten sposób jej intencją było właśnie przyznanie się do winy (zarzutu), którego treść jak sama stwierdziła była dla niej w pełni zrozumiała. Trafne zatem jest stanowisko sądu, który dokonując oceny jej wyjaśnień wskazuje na brak konsekwencji w stanowisku oskarżonej i twierdzenie, że pokrzywdzona weszła pomiędzy dwa gryzące się psy wynika wyłącznie z wyjaśnień oskarżonej, które nie zostały uznane za zgodne z prawdą. Taka ich ocena, której dokonał sąd I instancji jest oceną prawidłową i należy ją podzielić. Nie ma wątpliwości, że wersja oskarżonej została stworzona wyłącznie na użytek postępowania w celu uchronienia się od odpowiedzialności karnej. Dlatego wszystkie krytyczne uwagi dotyczące takiego zachowania pokrzywdzonej zawarte w apelacji pominać trzeba milczeniem skoro opierają się one na nieprawdziwym założeniu. Trafność dokonanych ustaleń nieuprawnia do stwierdzenia, że winę za zaistniałą sytuację ponosi M. J.. Taki wniosek nie znajduje swego oparcia w wiarygodnym materiale dowodowym. Sytuacja przedstawia się dokładnie odwrotnie. To nie pies pokrzywdzonej pogryzł oskarżoną. Próba odwrócenia faktów bądź też nadania im innego znaczenia musiała skończyć się niepowodzeniem.

Nie można zgodzić się z dalszymi wywodami apelacji, w których oskarżona podnosi, że nie jest możliwe obiektywne przypisanie skutku w postaci doznanych przez pokrzywdzoną uszkodzeń ciała. Sytuacja przedstawia się dokładnie odwrotnie do tego co wynika z uzasadnienia apelacji. Należy zgodzić się ze stanowiskiem sądu I instancji, że poprzez spuszczenie psa ze smyczy oskarżona w ten sposób naruszyła reguły ostrożności czego skutkiem było pogryzienie M. J.. Jeżeli miejsce, w którym pies B. biegał luzem i nie był trzymany na smyczy było miejscem powszechnie dostępnym to należało liczyć się z tym, że w tym rejonie mogą pojawić się ludzie sami bądź z psami. Ponadto jeśli uwzględnić, że pies B. przejawiał agresję i to znacznego stopnia w stosunku do innych psów (trzymany był w odrębnym kojcu) a w miejscu tym gdzie został spuszczone często psy biegały luzem i oskarżona o tym wszystkim wiedziała ( k. 117-118) to tym bardziej przestrzegając zasad ostrożności psa ze smyczy nie powinna była spuszczać. W tej sytuacji trudno zgodzić się ze stanowiskiem oskarżonej, wedle którego nie było żadnych przeciwwskazań do spuszczenia psa. Do przyjęcia odpowiedzialności karnej wystarczające jest to, że oskarżona miała pełną świadomość tego, że w miejscu, w którym spuściła psa mogli pojawić się inni ludzie a także i obce psy co mogło wywołać u jej psa zachowanie agresywne niekontrolowane skutkujące pogryzieniem. Oskarżona mogła była i powinna taką sytuację przewidzieć. Trafne są wywody sądu na ten temat. Tego rodzaju sytuacja nie była nadzwyczajna czy też o zupełnie niewielkim stopniu prawdopodobieństwa a zatem nie wymykała się ona ze świadomości oskarżonej i możliwości jej przewidzenia. To, że pies B. nie był agresywny wobec ludzi nie uprawniało oskarżonej do spuszczenia go ze smyczy bez żadnego dodatkowego zabezpieczenia w postaci kagańca. Z kolei obowiązek trzymania psa na smyczy nie dotyczy wyłącznie ras uznanych za agresywne. Jeśli uwzględni się dodatkowo znany oskarżonej fakt uprzednich agresywnych zachowań psa B. wobec innych psów na co słusznie zwracał uwagę Sąd I instancji to trudno jest zaakceptować stanowisko, że psa mogła puścić luzem, skoro nie mogła nad nim zapanować i że w takim jej zachowaniu nie odzwierciedliło się niebezpieczeństwo pogryzienia. Dodatkowo stwierdzić trzeba spuszczać psa ze smyczy nie miała nad nim pełnej kontroli, skoro straciła go z oczu.

Stąd argumentacja Sądu I instancji, dotycząca związku przyczynowego i winy jest argumentacją w pełni zasadną i dlatego należy ją uwzględnić. Agresja jaką pies B. przejawiał w stosunku do innych psów była czynnikiem – przeciwwskazaniem do tego aby spuszczać psa ze smyczy bez żadnego zabezpieczenia w miejscu dostępnym dla innych osób gdzie zwyczajowo ludzie wyprowadzali swe psy i spuszczały je luzem. To co się wydarzyło – stanowi konsekwencję nieodpowiedniego postępowania oskarżonej i skutek w postaci spowodowania obrażeń w wyniku pogryzienia – jest przez oskarżoną zawiniony. Gdyby trzymała psa w taki sposób jak powinna do pogryzienia by nie doszło.

Bez znaczenia natomiast jest to, że pies pokrzywdzonej nie był na smyczy. Zachowanie psa nie było zachowaniem atypowym, wyjątkowym.

Nie do przyjęcia jest teza, że gdyby był na smyczy to nie zostałby zaatakowany.

Jeśli chodzi o kwestię rażącej surowości kary – poprzez orzeczenie nawiązki w wysokości 5 tys. zł to ten zarzut również na uwzględnienie nie zasługiwał. Zważyć bowiem trzeba, na to jaka była skala cierpień i dolegliwości pokrzywdzonej doznanych wskutek pogryzienia. Pokrzywdzona bólu i cierpień doznała dwukrotnie. Po raz pierwszy w trakcie zdarzenia i po raz drugi w szpitalu gdzie została zaopatrzona rana. Skala tych cierpień i bólu była znaczna o czym świadczy płatowy charakter rany. Wymagała ona wielowarstwowego szycia i unieruchomienia kończyny co dodatkowo sprawiało ból i kolejne przeżycia. Proces gojenia przebiegał z powikłaniem i przez długi okres czasu uniemożliwiał poruszanie kończyną. Uwzględniając te wszystkie okoliczności trzeba stwierdzić, że wysokość nawiązki jest adekwatna do skali cierpień i przeżyć pokrzywdzonej i stanowi sprawiedliwą ich rekompensatę. Nawiązka w tej wysokości czyni zadość cierpieniom pokrzywdzonej i nie powoduje tego, że orzeczona kara rozumiana jako całość rozstrzygnięcia o karze nosi w sobie cechy rażącej niewspółmierności.

Mając powyższe na uwadze nie znajdując podstaw do warunkowego umorzenia postępowania na zasadzie art. 437 § 1 kpk zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Na zasadzie art. 624 § 1 kpk zwolniono oskarżoną od ponoszenia kosztów sądowych za II instancję.

SSR ( del.) Agnieszka Smerdzińska SSO Andrzej Ślusarczyk SSO Krzysztof Sajtyna